

[Home](#) » [Teatralne](#) » [To był niezapomniany wieczór!](#)



## TO BYŁ NIEZAPOMNIANY WIECZÓR!

POSTED ON GRU 8, 2024 IN [TEATRALNE](#)

To był niezapomniany wieczór! – Beata Przybylska rewelacyjnie opisuje najnowszą premierę Opery Śląskiej w Bytomiu i to, co dzieje się za kulisami.



### To był niezapomniany wieczór!

W sobotni wieczór Opera Śląska zaprosiła nas do świata pasji, intryg i miłości, prezentując „Luizę Miller” Giuseppe Verdiego w interpretacji, która podkreślała zarówno dramatyzm muzyczny, jak i emocjonalną głębię opowieści. Kierownictwo muzyczne Marco Guidariniego oraz reżyseria Frédéric Roelsa stworzyły spektakl pełen ekspresji, w którym każdy element sceniczny i muzyczny dopełniał się wzajemnie.

#### Reżyseria i interpretacja

Frédéric Roels w swojej reżyserii postawił na wyraźną dynamikę emocjonalną, pozwalając postaciom rozkwitnąć na scenie. W interpretacji Roelsa relacje między bohaterami są pełne napięcia, a dramatyczne zwroty akcji – szczególnie konflikt między miłością a władzą – są wyeksponowane z subtelnością, która unika przerysowania. Scenografia i kostiumy Lionela Lesire’a dopełniały ten obraz, odzwierciedlając zarówno mroczne, jak i romantyczne aspekty dzieła. Minimalistyczne tło pozwalało skupić uwagę na bohaterach, a kostiumy – zwłaszcza w tonacji zimnych barw – podkreślały nastrój scen.

#### Muzyka i wykonanie

Marco Guidarini poprowadził orkiestrę z wielkim wyczuciem, wydobywając z partytury Verdiego zarówno liryczne niuanse, jak i dramatyczną intensywność. Jego interpretacja pozwoliła zachować równowagę między orkiestrą a solistami, co było kluczowe w wypukleniu emocjonalnych punktów kulminacyjnych. Chór, pod kierownictwem Krystyny Krzyżanowskiej-Łobody, był precyzyjny i

świetnie zharmonizowany z partiami instrumentalnymi, co szczególnie imponowało w momentach zbiorowych.

Oświetlenie i dramaturgia wizualna

Reżyseria światła, za którą odpowiadali Laurent Castaingt i Adam Kolarcik, była integralnym elementem spektaklu. Zmiany w oświetleniu subtelnie podkreślały emocjonalne stany bohaterów, o

d romantycznych scen Luizy Rudolfa po dramatyczne starcia ojców z synami. Przejścia między jasnymi, ciepłymi światłami a zimnymi, surowymi tonacjami odzwierciedlały napięcie narracji, dodając wizualnej głębi.

Solistyczne kreacje i przygotowanie

Kreacje solistyczne były starannie dopracowane, co świadczy o świetnej pracy korepetytorów – Larisa Czaban, Roman Marchenko i Michał Goławski – oraz zespołu asystentów reżysera. Soliści wykazali się zarówno wokalnym mistrzostwem, jak i umiejętnością budowania

złożonych portretów psychologicznych swoich postaci. Szczególnie poruszające były arie Luizy, pełne szczerości i liryzmu, oraz dramatyczne partie Rudolfa, które wprowadzały napięcie i tragizm.

Podsumowanie

„Luiza Miller” w Operze Śląskiej to spektakl, który zaspokaja zarówno oczekiwania miłośników operowego dramatu, jak i tych, którzy szukają w teatrze głębszego przeżycia emocjonalnego. Dzięki spójnej współpracy między reżyserią, muzyką, scenografią i śpiewem udało się stworzyć przedstawienie, które zachwyca i zapada w pamięć. To triumf zespołowej pracy artystów i techników, którzy udowodnili, że Verdi pozostaje ponadczasowy.

To niezwykłe, że wieczór spędzony w Operze Śląskiej na spektaklu „Luiza Miller” nie zakończył się wraz z ostatnim akordem muzyki, lecz został wzbogacony o wyjątkowe doświadczenie za kulisami. Pan Łukasz Goik, dyrektor Opery Śląskiej, zaprosił widzów do odkrycia tajemnic teatru, prezentując miejsca, które na co dzień pozostają niedostępne dla publiczności.

Podczas tej unikalnej wycieczki mieliśmy okazję zobaczyć kulisy, scenę z perspektywy artystów, a także poznać zaplecze techniczne – przestrzenie, które są sercem każdego spektaklu, choć pozostają niewidoczne dla widza. To niesamowite, jak wiele pracy i koordynacji wymaga stworzenie przedstawienia operowego. Dzięki tej podróży mogliśmy lepiej zrozumieć, ile osób – od techników po garderobianych i rekwizytorów – pracuje za sceną, aby każdy wieczór był magiczny.

Pan Łukasz Goik z pasją opowiadał o historii Opery Śląskiej, jej codziennym funkcjonowaniu oraz o planach na przyszłość, co dodatkowo pogłębiło nasze docenienie tej instytucji kultury. Takie inicjatywy sprawiają, że widzowie czują się częścią większej całości – nie tylko odbiorcami sztuki, ale także świadkami jej tworzenia.

Serdeczne podziękowania dla dyrektora i całego zespołu Opery Śląskiej za otwartość i chęć dzielenia się tym, co zazwyczaj pozostaje niewidoczne. To był niezapomniany wieczór, który na długo pozostanie w naszej pamięci!

Post Beata Maria Przybylska #Opera #OperaŚląska #Bytom

